

Sygn. akt IC 950/13

Dnia 15 grudnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Paweł Poręba

Protokolant: Katarzyna Gołyźniak

po rozpoznaniu w dniu 02 grudnia 2014 roku w Nowym Sączu

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) w N.

przy udziale interwenienta ubocznego (...) S.A.

o zapłatę kwoty 146 050 złotych

I. oddała powództwo,

II. nie obciąża powódki kosztami procesu,

III. przyznaje ze środków Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Nowym Sączu na rzecz adwokata T. B. kwotę 4 428 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych) brutto, w 828 zł (osiemset dwadzieścia osiem złotych) podatku VAT tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu,

IV. nieopłaconymi kosztami sądowymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt I C 950/13

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 15 grudnia 2014 roku

Powódka E. W. reprezentowana w sprawie przez kwalifikowanego pełnomocnika procesowego wystąpiła w ostatecznie sprecyzowanym żądaniu przedstawionym w piśmie procesowym z dnia 23 maja 2013 roku (k. 99 i 108 w zw. z k. 116-119 i k. 60 i k. 73) z powództwem skierowanym przeciwko stronie pozwanej Miejskiemu Przedsiębiorstwu (...) spółka z o.o. w N. domagając się zasądzenia na jej rzecz:

- zadośćuczynienia w kwocie 100 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty,

- odszkodowania w kwocie 34 650 złotych z tytułu utraconych zarobków za okres od kwietnia 2010 roku do maja 2013 roku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty,

- renty wyrównawczej z tytułu utraconych zarobków w kwotach po 950 złotych miesięcznie płatnej od 01 czerwca 2013 roku do dnia 10 każdego następującego po sobie miesiąca z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności którejkolwiek z rat,

- kosztów postępowania.

Wniosła nadto o ustalenie na przyszłość odpowiedzialności strony pozwanej za mogące ujawnić się skutki wypadku.

Roszczenia E. W. wywiodła ze zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku w N., kiedy to jadąc należącym do (...) spółka z o.o. w N. autobusem komunikacji miejskiej jako pasażer uległa wypadkowi w skutek nagłego hamowania autobusu.

Podniosła powódka, iż doznała obrażeń narządów ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k.

E. W. wskazała, że było prowadzone przed Sądem Rejonowym w N. (...)w sprawie do sygn. akt. II1K 1239/10 postępowanie karne przeciwko P. L. (1), który został oskarżony o spowodowanie wypadku, jednak został on uniewinniany.

W piśmie procesowym z dnia 07 października 2013 roku powódka domagała się (k. 150-152) przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych na okoliczność odtworzenia przebiegu zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku oraz ustalenia czy za naruszenie zasad ruchu drogowego odpowiedzialność ponosi niezależnie od odpowiedzialności P. L. (1) kierowca autobusu MPK.

W piśmie tym powódka przedstawiła także swój pogląd co do zarzutu przedawnienia podniesionego w toku postępowania przez stronę pozwaną.

Strona pozwana Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w N. w odpowiedzi na pozew wniosła (k. 26-28) o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

Wniosła o zawiadomienie i wezwanie do udziału w sprawie w charakterze interwenienta ubocznego (...) S.A. podając, iż u tego ubezpieczyciela posiada ubezpieczenie obowiązkowe OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Wnosząc o oddalenie powództwa strona pozwana oświadczyła, iż nie przyjmuje odpowiedzialności za wypadek wskazany przez powódkę.

Zarzuciła w pierwszej kolejności, że powódka nie udowodniła podstawy żądania i uszczerbku na zdrowiu, a także związku przyczynowego między uszczerbkiem na zdrowiu a ruchem autobusu należącego do strony pozwanej.

Stanowisko to strona pozwana podtrzymała w toku postępowania, a dodatkowo podniosła w piśmie procesowym z dnia 19 sierpnia 2013 roku (k. 141-144) zarzut przedawnienia roszczenia z tytułu odszkodowania za utracone zarobki i roszczenia o rentę wyrównawczą powołując się na dyspozycję art. 442¹ § 1 k.c.

Zarzuciła również strona pozwana (k. 143) brak interesu prawnego powódki w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z dnia 24 kwietnia 2010 roku.

(...) S.A. będąc zawiadomionym (k. 44 i k. 47) zgłosiło w piśmie procesowym z dnia 06 sierpnia 2012 roku interwencję uboczną po stronie pozwanej (k. 48-49), wnosząc o oddalenie powództwa i popierając stanowisko strony pozwanej.

W piśmie procesowym z dnia 14 lutego 2013 roku (k. 88-90) oraz w piśmie procesowym z dnia 15 lipca 2013 roku (k. 131-134) (...) S.A. podtrzymując dotychczasowe stanowisko zarzuciło dodatkowo, że powódka nie wykazała szkody i jej rozmiaru.

Przed Sądem strony nie zawarły ugody.

W ostatecznym sformułowanym żądaniu powódka podtrzymała pozew (k. 295/2 od 01:08:05).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka E. W., ur. (...) mieszka w N. przy ul. (...) wraz z mężem oraz trojgiem dorosłych dzieci (synami J. ur. (...) i M. ur. (...) i córką K. ur27 listopada 1986 roku)

E. W. jest osobą głuchoniemą od urodzenia i porozumiewa się za pomocą języka migowego. Również mąż powódki jest osobą głuchoniemą. Dzieci powódki są osobami głuchoniemymi z powodu wrodzonej obustronnej głuchoty.

Po ukończeniu szkoły zawodowej 1979 roku powódka podejmowała zatrudnienie w spółdzielniach inwalidów i z dniem 31 grudnia 1995 roku nabyła prawo do renty inwalidzkiej III grupy.

Dowód : / akta rentowe E. W. z ZUS oddział w N. – w szczególności wnioski o rentę, k. 3; kwestionariusz zatrudnienia, k. 7-20; zaświadczenia lekarskie z 11 marca 1993 roku, k. 91-96; decyzja z 30 grudnia 1995 roku o przyznaniu renty, k. 57;

zeznania powódki E. W. od 00:42:19 k.295 /.

W dniu 24 kwietnia 2010 roku przed południem powódka E. W. była pasażerką autobusu komunikacji miejskiej w N. linii nr 23 należącego do strony pozwanej, tj. Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) spółka z o.o. w N..

Był to autobus marki M. nr rej. (...).

Kierowcą autobusu był M. K. (1).

Autobusem tym M. K. (1) wykonywał planowy kurs i jadąc ulicą (...) w N. skręcił na skrzyżowaniu w ulicę (...).

Za skrzyżowaniem ulicy (...) znajduje się w odległości kilkunastu metrów od skrzyżowania zjazd z ulicy (...) na ulicę (...) prowadzącą do hurtowni łożysk V..

Następnie za tym zjazdem przy ul. (...) znajduje się zatoczka autobusowa, przy której ustalony jest przystanek autobusowy dla autobusów komunikacji miejskiej. Autobusy linii nr (...) także zatrzymują się na tym przystanku.

Ulica (...) w N. za skrzyżowaniem z ulicą (...) patrząc od strony ulicy (...) zgodnie z kierunkiem jazdy autobusu linii nr (...) posiada pasy ruchu dla przeciwnych kierunków jazdy oddzielone nieprzejezdną barierą.

Dla kierunku jazdy linii nr 23 autobusu na ulicy (...) znajdują się dwa pasy ruchu.

Dowód : / akta Sądu Rejonowego w N. w sprawie II 1 K 1239/10 – w szczególności szkic sytuacyjny, k. 4; protokół oględzin miejsca wypadku z 24 kwietnia 2010 roku k. 2-3;

opinia biegłych A. R. i T. W. z dnia 20 czerwca 2014 roku, k. 223 oraz k. 227-228 /.

W autobusie linii nr (...) jako pasażerowie oprócz powódki E. W. jechali W. S. i M. S. wraz z niepełnosprawnym synem.

Powódka E. W. podróżowała w środkowej części autobusu.

Gdy autobus pokonywał skrzyżowanie ulicy (...) z ulicą (...) powódka wstała i skierowała się do środkowego wyjścia w celu opuszczenia autobusu na opisanym wyżej przystanku autobusowym. W ręce powódka trzymała siatkę z zakupami. Powódka stojąc utrzymywała równowagę wykorzystując balans ciała, a mając zajęta jedną rękę nie przytrzymała się drugą ręką poręczy lub uchwytów w autobusie.

Kierując się do środkowego wyjścia powódka była odwrócona tyłem do toru jazdy autobusu, tak iż nie obserwowała sytuacji drogowej znajdującej się przed autobusem.

W pozycji stojącej znajdowała się także pasażerka M. S., która trzymała się poręczy.

Pasażer autobusu W. S., który znajdował się w przedniej części autobusu także wstał szykując się do wyjścia i przytrzymał się ręką słupka. Widział powódkę i M. S. znajdujące się w środkowej części autobusu jak były w pozycji stojącej.

W tym momencie, gdy powódka stała już w autobusie tyłem do kierowcy a przodem do środkowego wyjścia, kierowca autobusu M. K. (1) gwałtownie zahamował.

Powódka nie będąc przygotowaną na taki manewr, nie spodziewając się sytuacji zagrożenia i nie trzymając się nie czego w autobusie z uwagi na zadziałanie sił upadła bezwładnie do przodu autobusu.

Wskutek utraty równowagi połączonej z dynamicznym przemieszczeniem się powódka z dużym impetem uderzyła plecami o podłogę i przemieściła się po autobusie. Zatrzymała się dopiero przy barierze oddzielającej kabinę kierowcy autobusu od przedziału pasażerskiego.

Gdyby powódka stojąc i kierując się do wyjścia faktycznie trzymała się uchwytu w autobusie, to w przypadku hamowania autobusu mogłaby osłabieniu ulec impet jej upadku na plecy, jednak istnieje prawdopodobieństwo, że upadek w tej sytuacji mógł skutkować powstaniem podobnego obrażenia.

M. S. w wyniku zahamowania nie przemieściła się po autobusie, jednak uderzyła głową w okolicy ciemieniowej o elementy wyposażenia autobusu z tym, że ostatecznie upadając zdołała się przytrzymać za uchwyt poręczy.

W. S. z kolei upadł obok kabiny kierowcy .

Dowód : / zeznania powódki E. W. od 00:08:55 k.294/2; opinia biegłych A. R. i T. W. z dnia 20 czerwca 2014 roku, k. 220-226 oraz k. 227-228;

akta Sądu Rejonowego w N.w sprawie II 1 K 1239/10 – w szczególności: zeznania świadka W. S., k. 32/2 i 128; zeznania E. W. k. 127; zeznania świadka M. S., k. 180 /.

M. K. (1) gdy autobus znajdował się na ulicy (...) przed skrzyżowaniem w ulicę (...) ustępował na skrzyżowaniu wyposażonym w sygnalizację świetlną pierwszeństwa przejazdu samochodom jadącym na wprost od strony G., a następnie skręcił w ulicę (...).

Było to przed godziną 11.15.

Na przejściu dla pieszych na ulicy (...) przepuścił pieszych a następnie ustawił autobus na prawym pasie ruchu aby zjechać na przystanek.

Po przejechaniu skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...) poruszając się z prędkością około 20 km/h zobaczył znajdujący się na ulicy (...) na wysokości zatoczki autobusowej przed skrzyżowaniem z ulicą (...) jadący naprzeciw niego po jego pasie ruchu i pod prąd samochód marki B. (...) koloru ciemnego kierowany przez P. L. (1).

Wówczas M. K. (1) podjął manewr obronny i kierując autobusem zahamował chcąc uniknąć zderzenia z samochodem B..

Kierowca samochodu B. także hamował a następnie wjechał w ul. (...) i zatrzymał się przy hurtowni (...).

Kamery monitoringu hurtowni (...) zarejestrowały samochód P. L. (1) parkowany przed hurtownią o godzinie 11.15.

M. K. (1) po zahamowaniu autobusu zauważył, że pasażerowie autobusu przewrócili się dlatego zatrzymał autobus w zatoczce autobusowej. Następnie po kilku minutach i po zorientowaniu się co do stanu pasażerów zadzwonił po karetkę pogotowia i policję.

Fakt zdarzenia M. K. (1) odnotował w karcie drogowej wskazując godzinę 11.40 jako czas zdarzenia.

Pogotowie wezwane zostało przez M. K. (1) o godzinie 11.32.

Dowód : / opinia biegłych A. R. i T.w.z dnia 20 czerwca 2014 roku, k. 215-232;

akta Sądu Rejonowego w N.w sprawie II 1 K 1239/10 – w szczególności: zeznania świadka M. K. (1), k. 128, 186-187, k. 20/2, zeznania świadka S. Z. k. 186-187 i k. 17/2; zeznania świadka W. S. k. 128-129 i k. 32/2; zeznania P. L. (1), k. 40; częściowo zeznania P. L. (1) k. 126/2-127; zeznania świadka M. W., k. 165/2; zdjęcia z monitoringu, k. 25-28; protokół wypadku drogowego k. 2-4 ; notatka urzędowa z 24 kwietnia 2010 roku, k. 1; karta drogowa autobusu M. (...) k. 152; informacja SPZOZ S. Pogotowie (...) z 24 czerwca 2011 roku k, k. 164 /.

W dacie zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2014 roku M. K. (1) był trzeźwy.

Dowód : / akta Sądu Rejonowego w N.w sprawie II 1 K 1239/10 – w szczególności : protokół badania na zawartość alkoholu z 24 kwietnia 2010 roku, k. 5 /.

Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w N. posiada osobowość prawną.

W dacie zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w N. posiadało ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów – autobusów w (...) Towarzystwie (...) w S..

Dowód : / odpis z KRS (...), k. 36-42; polisa nr (...), k. 29; odpis z KRS (...), k. 53-58 /.

W związku ze zdarzeniem z dnia 24 kwietnia 2014 roku wszczęte zostało dochodzenie.

W wyniku czynności postępowania przygotowawczego P. L. (1) postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 kwietnia 2010 roku około godziny 11.15 w N. na ul. (...) kierując samochodem B. (...) nr rej. (...) umyślnie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ul. (...) w kierunku ul. (...) nie zastosował się do znaku B-2 „zakaz wjazdu”, wjechał na jezdnię jednokierunkową przeznaczoną do ruchu w przeciwnym kierunku, następnie jadać pod prąd zmusił kierującego autobusem M. nr rej (...) jadącego od ul. (...) w kierunku ulicy (...) do gwałtownego hamowania, w wyniku którego pasażerka E. W. upadła doznając obrażeń ciała w postaci kompresyjnego złamania trzonu kręgu L1, które to obrażenia naruszają czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 k.k. a następnie kierujący B. pomimo stworzonego zagrożenia odjechał z miejsca zdarzenia.

P. L. (1) przy pierwszym przesłuchaniu przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Następnie zmienił swoje zeznania.

Sąd Rejonowy w N. wyrokiem z dnia 28 października 2011 roku w sprawie (...) uniewinnił P. L. (1) od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu wyrokiem z dnia 01 marca 2012 roku wyrok ten utrzymał w mocy.

W pisemnym uzasadnieniu Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zwrócił uwagę, iż kamera monitoringu przy hurtowni (...) zarejestrowała, że P. L. (1) wysiadł z samochodu B. o godzinie 11.15, podczas gdy zdarzenie miało miejsce później tj. około 11.30.

Żadne zarzuty karne nie zostały postawione M. K. (1) jako kierowcy autobusu marki M. (...).

Dowód : / akta Sądu Rejonowego w N. w sprawie II 1 K 1239/10 – w szczególności: zeznania P. L. (1), k. 40, k. 50 i k. 126/2-127; akt oskarżenia, k.72; wyrok Sądu Rejonowego w N. z dnia 28 października 2011 roku k. 189; uzasadnienie wyroku k. 205-211; wyrok Sądu Okręgowego w N. z dnia z dnia 01 marca 2012 roku k. 276, uzasadnienie wyroku, k. 280-288 /.

Analiza czasowo –przestrzenna zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku daje podstawy do stwierdzenia, że kierowca autobusu M. K. (2) mógł zauważyć jadący pod prąd samochód marki B. i rozpoznać sytuację jako kolizyjną, gdy pojazdy dzieliła odległość od 25 do 43 metrów w zależności od prędkości samochodu marki B. wynoszącej przypuszczalnie od 40 km/h do 60 km/h.

M. K. (1) nie miał podstaw do przewidzenia, że kierowca B. wykona manewr skrętu. Dlatego w zaistniałej sytuacji kolizyjnej wobec bezpośredniego zagrożenia zderzeniem autobusu z samochodem B. było uzasadnione podjęcie przez niego gwałtownego hamowania. Był to manewr obronny.

Podjęty manewr gwałtownego hamowania przez M. K. (1) był adekwatny do zagrożenia i wynikał z nagłości zaistniałej sytuacji.

Skręcając z ulicy (...) w ulicę (...) nie był obowiązany do oceny sytuacji w głąb ul. (...) w odległości kilkudziesięciu metrów. Na tej ulicy (...) był obowiązany spodziewać się co najwyżej pojazdów jadących w tym samym kierunku albo stojących.

Jeśli faktycznie widząc jadący pod prąd samochód B. M. K. (1) nie podjąłby gwałtownego hamowania w reakcji na ewidentną sytuację zagrożenia to jego postępowanie stanowiłoby naruszenie zasady ostrożności w ruchu drogowym.

Dowód : / opinia biegłych A. R. i T. W. z dnia 20 czerwca 2014 roku, k.225; opinia uzupełniająca biegłych A. R. i T. W. z dnia 29 września 2014 roku, k.266 -268 /.

Rada Miasta N. uchwałą nr (...)z 19 stycznia 1999 roku określiła przepisy porządkowe związane z przewozem osób pojazdami Miejskiego Przedsiębiorstwa (...) spółka z o.o. w N..

Zgodnie z § 6 ust. 2 tej uchwały pasażerowie zajmujący miejsca stojące i siedzące powinni w czasie jazdy trzymać się uchwytów i poręczy.

Dowód : / uchwała nr (...)z 19 stycznia 1999 roku wraz z załącznikiem k. 251-255 /.

Upadając w autobusie E. W. doznała obrażeń ciała, tj. urazu kręgosłupa w odcinku lędźwiowym, z kompresyjnym złamaniem bez przemieszczenia blaszki górnej trzonu kręgu L1.

Po przybyciu karetki pogotowia (...) zabrana została do Szpitala (...) w N.. Przebywała tam do 05 maja 2010 roku. W szpitalu powódka została zaopatrzona w gorset ortopedyczny i wypisana została w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem noszenia gorsetu ortopedycznego J..

Zalecono konsultację ortopedyczną za 3 miesiące a w razie niepokojących dolegliwości niezwłocznie. Powódka nabyła gorset ortopedyczny J. z czego pokryła kwotę 72 złotych zaś kwotę 168 zrefundował NFZ.

Następnie E. W. leczyła się ambulatoryjnie w poradni ortopedycznej w N. odbywając wizyty w dniach: 6 sierpnia 2010 roku, 17 sierpnia 2010 roku, 21 września 2010 roku, 22 października 2010 roku i 19 listopada 2010 roku. Podczas kontroli lekarskich powódka skarżyła się na ból kręgosłupa. Doraźnie przyjmowała leki przeciwbólowe.

Na podstawie skierowania z 19 listopada 2010 roku powódka w okresie od 16 lutego 2011 roku do 01 marca 2011 roku przechodziła zabiegi fizjoterapeutyczne.

Dowód : / zeznania powódki E. W. od 00:08:55 k.294/2; zeznania świadka U. S. k. 170/2 od 00:18:10; karta informacyjna leczenia szpitalnego z 05 maja 2010 roku, k. 64; dokumentacja lekarska, k. 62-63; faktura Vat z 15 czerwca 2010 roku, k. 65; skierowanie z 19 listopada 2010 roku, k. 120-121 /.

O okresie od 31 grudnia 1995 roku do 30 czerwca 2005 roku powódka E. W. pobierała w ZUS rentę z tytułu okresowej niezdolności do pracy.

Od 01 lipca 2005 roku powódka pobiera rentę socjalną przyznaną na stałe, z uwagi na to, iż orzeczeniem o ustaleniu stopnia niepełnosprawności Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności w N. zaliczona została osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności

Dowód : / akta ZUS oddział w N. – zaświadczenie z 18 sierpnia 2010 roku, k. 383; wniosek o rentę socjalną k. 263; decyzja o rencie socjalnej z 25 lipca 2005 roku, k. 275; orzeczenie o ustaleniu stopnia niepełnosprawności Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności, k. 267 /.

Pobierając rentę z ZUS powódka E. W. od marca 2004 roku uzyskiwała dodatkowe dochody z umów zlecenia w okresach od 01 marca 2004 roku do 31 sierpnia 2007 roku oraz od 15 maja 2008 roku do 31 marca 2010 roku i na podstawie umów o pracę w okresach od 01 września 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku oraz od 01 kwietnia 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku - w firmie (...) spółka z o.o. w N..

Faktycznie powódka wykonywała w tym czasie prace porządkowe i sprzątające pracując na 1/2 etatu.

W okresie 2009 roku z umów zlecenia w firmie (...) spółka z o.o. w N. powódka osiągała dochód w kwotach od 890 złotych do 920 złotych miesięcznie. Do marca 2010 roku na podstawie umowy zlecenia powódka pobrała świadczenie w kwotach po 930 złotych.

W kwietniu 2010 roku wypłacono jej świadczenie za marzec 2010 roku w wysokości 950 złotych .

Za kwiecień 2010 roku powódka pobrała z umowy o pracę w firmie (...) spółka z o.o. w N. w maju 2010 roku wynagrodzenie w kwocie 659 złotych.

W czerwcu 2010 roku powódka pobrała od pracodawcy (...) spółka z o.o. w N. wynagrodzenie za czas choroby liczone do dnia 07 maja 2010 roku w kwocie 212,38 złotych oraz kwotę 364,08 tytułem zasiłku chorobowego.

W lipcu 2010 roku pracodawca wypłacił jej zasiłek chorobowy za czerwiec 2010 roku w kwocie 455,10 złotych.

Dowód : / zeznania powódki E. W. od 00:08:55 k.294/2; zaświadczenie (...) spółka z o.o. w N. z 22 maja 2013 roku, k. 122-123 /.

W okresie od 08 maja 2010 roku do 22 października 2010 roku powódka pobierała zasiłek chorobowy.

Wnioskiem z 11 października 2010 roku powódka występowała do ZUS o uzyskanie świadczenia rehabilitacyjnego.

Była konsultowana w dniu 09 listopada 2010 roku przez specjalistę chirurgii urazowej.

Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS powódka E. W. została uznana za zdolną do pracy.

Decyzją z dnia 13 grudnia 2010 roku nie przyznano jej prawa do świadczenia rehabilitacyjnego.

Powódka nie odwołała się od tej decyzji .

Dowód : / akta ZUS oddział w N. – wniosek o świadczenie rehabilitacyjne z 11 października 2010 roku, k. 387; wniosek o wydanie orzeczenia, k. 395; wezwanie na konsultację chirurgiczną z 29 października 2010 roku, k. 399; orzeczenie lekarza orzecznika ZUS z 12 listopada 2010 roku, k. 401; decyzja z 13 grudnia 2010 roku, k. 405 /.

Pismem z 26 kwietnia 2010 roku powódka E. W. zażądała od strony pozwanej zaliczki w kwocie 20 000 złotych na poczet kosztów leczenia twierdząc, że wypadek nastąpił z winy przewoźnika.

Strona pozwana zażądała na piśmie udzielenia szczegółowych informacji.

Powódka pismem z 13 marca 2012 roku zarządała od strony pozwanej odszkodowania w kwocie 20 000 złotych.

Strona pozwana odmówiła wypłaty.

Dowód : / pismo E. W. z 26 kwietnia 2010 roku k. 31; pismo strony pozwanej z 10 maja 2010 roku k. 30; pismo E. W. z 13 marca 2012 roku k. 33; pismo strony pozwanej z 16 marca 2012 roku k. 32 /.

Aktualnie powódka E. W. nadal mieszkając z mężem i dziećmi pobiera rentę socjalną.

Powódka nie podejmuje dodatkowego zatrudnienia z uwagi na odczuwane subiektywnie dolegliwości bólowe.

Od 2011 roku powódka nigdzie się nie leczy.

Pracuje jedynie mąż powódki w zakładzie pracy chronionej. Dzieci powódki nie pracują.

Dowód : / zeznania powódki E. W. od 00:08:55 k.294/2 /.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dołączonych do akt dokumentów, których wiarygodność i autentyczność nie zostały przez strony podważone, nie wzbudziły także zastrzeżeń Sądu, opinii biegłych A. R. i T. W., zeznań powódki i świadka U. S. oraz dowodów zebranych w sprawie II 1K (...).

Przebieg zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku Sąd ustalił w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie II 1 K 1239/10, który w toku niniejszego postępowania nie został podważony i nie budzi wątpliwości.

Wskazać trzeba, iż w wyniku czynności postępowania przygotowawczego P. L. (1) postawiono zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 24 kwietnia 2010 roku około godziny 11.15 w N. na ul. (...) kierując samochodem B. (...) nr rej. (...) umyślnie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ul. (...) w kierunku ul. (...) nie zastosował się do znaku B-2 „zakaz wjazdu”, wjechał na jezdnię jednokierunkową przeznaczoną do ruchu w przeciwnym kierunku, następnie jadać pod prąd zmusił kierującego autobusem M. nr rej (...) jadącego od ul. (...) w kierunku ulicy (...) do gwałtownego hamowania, w wyniku którego pasażerka E. W. upadła doznając obrażeń ciała w postaci kompresyjnego złamania trzonu kręgu L1, które to obrażenia naruszają czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 k.k. a następnie kierujący B. pomimo stworzonego zagrożenia odjechał z miejsca zdarzenia.

Bezspornie Sąd Rejonowy w N.wyrokiem z dnia 28 października 2011 roku w sprawie (...) uniewinnił P. L. (1) przyjmując, że nie popełnił on zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy w N. wyrokiem z dnia 01 marca 2012 roku wyrok ten utrzymał w mocy. Sąd ten zwrócił uwagę na niedające się usunąć wątpliwości, tj. że kamera monitoringu przy hurtowni (...) zarejestrowała, iż P. L. (1) wysiadł z samochodu B. o godzinie 11.15, podczas, gdy zdarzenie miało miejsce później tj. około 11.30

Wskazać trzeba, iż po myśli art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Istota związania sądu cywilnego skazującym wyrokiem karnym wyraża się w tym, że w skład podstawy faktycznej rozstrzygnięcia sądu cywilnego wchodzi czyn opisany w sentencji karnego wyroku skazującego, a sąd ten pozbawiony jest możliwości dokonywania ustaleń w tym zakresie, w tym w szczególności ustaleń odmiennych niż przeniesione na podstawie tego wyroku z procesu karnego. Wyłączona jest tym samym możliwość dowodzenia w postępowaniu cywilnym, że prawomocny skazujący wyrok karny z jakichkolwiek przyczyn jest wadliwy.

W odróżnieniu jednak od prawomocnego wyroku skazującego, wyrok uniewinniający nie jest dla sądu cywilnego wiążący (art. 11 k.p.c. a contrario).

Przyjmuje się w orzecznictwie, że w sytuacji, w której w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwo (tak: Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 18 grudnia 2008 roku, III CSK 193/08, publ. LEX nr 487538).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie pogląd ten podziela.

Wyrok uniewinniający w sprawie II1 K 1239/10 ma zatem charakter dokumentu urzędowego podlegającego ocenie w niniejszym procesie w ramach kryteriów z art. 233 § 1 k.p.c. Podobnie dowody zebrane w tamtej sprawie podlegają ocenie w niniejszym postępowaniu.

W tym kontekście oceniając należy wskazać, iż powódka działająca przez kwalifikowanego pełnomocnika w piśmie procesowym z dnia 07 października 2014 roku wnosila (k. 150) wprawdzie warunkowo, tj. w razie konieczności o ponowne przesłuchanie świadków zeznających w sprawie karnej celem ustalenia przebiegu zdarzenia jednak w ocenie Sądu takiej potrzeby nie było.

Sąd oparł się zatem na znajdujących się w akta Sądu Rejonowego w N. w sprawie II 1 K 1239/10 zeznaniach świadków: M. K. (1) (k. 128, 186-187, k. 20/2), S. Z. (k. 186-187 i k. 17/2), W. S. (k. 32/2 i k. 128-129), M. S. (k. 180) E. W. (k. 127), które co do istotnych szczegółów były korespondujące i wiarygodne.

Zeznania te były składane bowiem w krótkim przedziale czasowym licząc od zdarzenia z 24 kwietnia 2010 roku, stąd w ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie osoby zeznające wówczas w sprawie karnej dysponowały pełną wiedzą co do okoliczności zdarzenia.

Obecnie, tj. po około 4 latach od zdarzenia z 24 kwietnia 2010 roku zeznania tych osób (gdyby je ponownie przesłuchać) pozbawione byłyby z pewnością szczególności.

W ocenie Sądu na podstawie tych zeznań możliwe okazało się odtworzenie przebiegu zdarzenia.

Zwrócił na to uwagę także biegły A. R. w pisemnej opinii z dnia 20 czerwca 2014 roku (k. 219) opiniując, iż na podstawie osobowych źródeł dowodowych ze sprawy II 1 K 1239/10 możliwe jest odtworzenie przebiegu zdarzenia.

Bezspornie M. K. (1) jako kierowca autobusu MPK w N. linii nr 23 wykonywał planowy kurs w dniu 24 kwietnia 2010 roku autobusem marki M. nr rej (...). Pasażerami autobusu byli powódka E. W., M. S. wraz z niepełnosprawnym synem oraz W. S..

Faktycznie, gdy autobus znajdował się na skrzyżowaniu ulicy (...) z ulicą (...) wyposażonym w sygnalizację świetlną M. K. (1) ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodom jadącym na wprost od strony G., a następnie skręcił w ulicę (...).

Następnie na przejściu dla pieszych na ulicy (...) przepuścił pieszych i ustawił autobus na prawym pasie ruchu, aby zjechać na zatoczkę autobusową, w której był przystanek.

W tym czasie po przejechaniu skrzyżowania ulicy (...) z ulicą (...) poruszając się z prędkością około 20 km/h zobaczył znajdujący się na ulicy (...) na wysokości zatoczki autobusowej a przed skrzyżowaniem z ulicą (...) jadący naprzeciw niego po jego pasie ruchu i pod prąd samochód marki B. (...) koloru ciemnego.

Wówczas M. K. (1) podjął manewr obronny i kierując autobusem zahamował chcąc uniknąć zderzenia z nieustalonym samochodem B..

Kierowca samochodu B. także hamował a następnie wjechał w ul. (...) i zatrzymał się przy hurtowni (...).

W ocenie Sądu było to około godziny 11:15.

Taką godzinę zdarzenia podawał w sprawie karnej wiarygodny świadek S. Z. (k. 129 akt II1 K 1239/10), który o 11:10 szedł do garażu.

Powyższe koresponduje w ocenie Sądu z faktem przyjazdu oskarżonego w sprawie karnej P. L. (2) do hurtowni (...), gdyż kamery monitoringu zarejestrowały jego samochód na parkingu o godzinie 11:15 (k. 25-28 akt II1 K 1239/10).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie dał zaś wiary jedynie tym twierdzeniom M. K. (1) i wpisowi dokonанemu przez niego na karcie drogowej (k. 128/2 i k.152 akt II1 K 1239/10), że zdarzenie miało miejsce o godzinie 11:40.

Poza sporem było bowiem, że M. K. (1) zawiadomił karetkę pogotowia.

Tymczasem z informacji SPZOZ wynika (k. 164 akt II1 K 1239/10), że karetka pogotowia została wezwana na miejsce o godzinie 11:32.

Logicznie oceniając nie jest możliwe, aby karetkę pogotowia M. K. (1) wezwał zanim doszło w ogóle do zdarzenia.

Czyni to zatem jako wiarygodną wersję - wbrew argumentacji Sądu ujętej w uzasadnieniu wyroku w sprawie II1 K 1239/10 (k. 286-288), którą Sąd orzekający w niniejszej sprawie także nie jest związany – że do zdarzenia doszło faktycznie około 11:15, a jego uczestnikiem był P. L. (1).

Dodatkowo bowiem podkreślenia wymaga, że P. L. (1) składając po raz pierwszy wyjaśnienia w sprawie karnej przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 40 akt II1 K 1239/10) i potwierdził, że jechał pod prąd ul. (...) czołowo na wprost autobusu i skręcił w ulicę (...).

Zwracał na to również uwagę policjant – świadek M. W. (k. 165/2 akt II1 K 1239/10), który przeprowadzał czynności dochodzeniowe.

Dopiero przy kolejnych przesłuchaniach P. L. (1) składał odmienne wyjaśnienia (k. 50 i k. 126/2 akt II1 K 1239/10).

Osoba oskarżona niewątpliwie nie ma obowiązku mówienia prawdy, ani przedstawiania dowodów na swoją winę.

Z kolei w myśl naczelnej zasady procesu karnego domniemania niewinności (art. 5 § 1 k.p.k.) oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem.

Skoro zaś w sprawie karnej pojawiały się wątpliwości co do czasu zadarzenia i jego uczestników, to sąd orzekający w tamtej sprawie stosując zasadę in dubio pro reo musiał zgodnie z dyspozycją art. 5 § 2 k.p.c. rozstrzygać je na korzyść oskarżonego P. L. (1).

Ostatecznie w ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie dowody zebrane w sprawie karnej na okoliczność przebiegu zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku pozwalają na ustalenie, iż M. K. (1) hamował autobusem około godziny 11:15, a samochodem B. kierował P. L..

Sąd dał wiarę zeznającym w charakterze świadków w sprawie II K 1239/10 W. S. (k. 32/2 i k. 128-129), M. S. (k. 180) i E. W. (k. 127), iż w czasie, poprzedzającym hamowanie autobusu powódka E. W., M. S. i W. S. stali w autobusie, aby wysiąść z autobusu na najbliższym przystanku.

Wskazać zaś trzeba, że w odległości zaledwie kilkunastu metrów za skrzyżowaniem ulicy (...) z ulicą (...) (na co wskazuje choćby dokumentacja fotograficzna z opinii – k. 223 i k. 227-228) i bezpośrednio za skrzyżowaniem z ulicą (...) znajduje się zatoczka autobusowa.

E. W. znajdowała się wtedy w części środkowej autobusu, była odwrócona tyłem do kierowcy i kierowała się do środkowego wyjścia. W ręce trzymała siatkę i nie przytrzymała się drugą ręką uchwytów ani poręczy w autobusie.

W momencie zahamowania autobusu E. W. wskutek zadziałania sił straciła równowagę, upadła bezładnie i leżąc przemieściła się do przodu autobusu.

Co do tych wszystkich okoliczności E. W. podobnie i wiarygodnie zeznawała w niniejszej sprawie będąc słuchaną w charakterze strony (k. 294/2 od 00:08:55).

Powódka przyznała przy udziale tłumacza języka migowego, że nie trzymała się poręczy i stała tyłem do kierowcy kierując się do środkowego wyjścia oraz opisała z pamięci co działo się z nią w wyniku zahamowania autobusu. Przyznała przy tym, że nie знаła przyczyn, dla których nastąpiło gwałtowne hamowanie autobusu.

Uwzględniając wniosek dowodowy powódki zawarty w piśmie procesowym z dnia 07 października 2014 roku (k. 150) Sąd dopuścił (k. 187 i 201) dowód z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych oraz medycyny sądowej na okoliczność odtworzenia przebiegu zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku w N. przy skrzyżowaniu ul. (...) z ul. (...) z udziałem kierującego samochodem osobowym marki B. i kierującego autobusem M. nr rej. (...), czy i jakie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył kierujący autobusem oraz czy obrażenia ciała stwierdzone u powódki jako pasażerki autobusu mają związek z hamowaniem przez kierowcę autobusu.

Opinię łączną biegłych A. R. i T. W. z dnia 20 czerwca 2014 roku(k. 215-232) należało w całości podzielić jako fachową i rzetelną.

Jak wynika z opinii A. R. (k. 219 i 225) analiza czasowo –przestrzenna zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku daje podstawy do stwierdzenia, że kierowca autobusu M. K. (2) prowadzący autobus z prędkością około 20 km/h mógł zauważyć jadący pod prąd samochód marki B. i rozpoznać sytuację jako kolizyjną, gdy pojazdy dzieliła odległość od 25 do 43 metrów w zależności od prędkości samochodu marki B. wynoszącej przypuszczalnie od 40 km/h do 60 km/h.

Wnioski te biegły poczynił stosując symulacje w programie PC-C..

Kierowca autobusu mógł zauważyć samochód B. na około 1,8 sekundy przed zbliżeniem się obu pojazdów na odległość około 5 metrów.

W chwili gdy kierowca autobusu mógł zauważyć samochód B. jadący wprost na autobus zaistniała sytuacja kolizyjna, obligująca go do podjęcia natychmiastowego działania.

Logiczny jest wniosek opinii, iż M. K. (1) nie były dostępne przesłanki wskazujące na dalszy tor działania jazdy samochodu B..

M. K. (1) nie miał bowiem podstaw do przewidzenia, że kierowca B. wykona manewr skrętu.

Dlatego w zaistniałej sytuacji kolizyjnej wobec bezpośredniego zagrożenia zderzeniem autobusu z samochodem B. było uzasadnione podjęcie przez niego gwałtownego hamowania.

Był to ponad wszelką wątpliwość manewr obronny.

Podjęty manewr gwałtownego hamowania przez M. K. (1) był adekwatny do zagrożenia i wynikał z nagłości zaistniałej sytuacji.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie opinię tę podziela.

Powódka do tej opinii zgłosiła zarzuty (k. 246) podnosząc, że jest ona niepełna i twierdząc, że kierowca autobusu zauważył jadący pod prąd samochód B. z większej odległości.

Zdaniem Sądu zarzuty powódki nie są trafne a w opinii uzupełniającej biegłych A. R. i T. W. z dnia 29 września 2014 roku (k.266 -268) ewentualne wątpliwości powódki zostały wyjaśnione.

Sąd orzekający podziela opinię, iż skręcając z ulicy (...) w ulicę (...) nie był obowiązany do oceny sytuacji w głąb ul. (...) w odległości kilkudziesięciu metrów.

Na tej ulicy (...) był obowiązany spodziewać się co najwyżej pojazdów jadących w tym samym kierunku albo stojących.

Niezależnie od odległości z jakiej M. K. (1) zauważył samochód B. to i tak miała miejsce sytuacja dynamiczna, która zobowiązywała go do podjęcia mechanizmów obronnych.

O ile M. K. (1) nie miał podstaw do przewidywania toru jazdy samochodu B., to jednak musiał wziąć pod uwagę, że samochód ten będzie kontynuował jazdę pod prąd aż do ul. (...) a zatem powinien był podjąć manewr gwałtownego hamowania.

Ostatecznie zaś sama odległość z jakiej kierowca autobusu zauważył samochód B. nie miała wpływu na skutki związane z nagłym zahamowaniem autobusu.

Jeśli by bowiem faktycznie widząc jadący pod prąd samochód B. M. K. (1) nie podjąłby gwałtownego hamowania w reakcji na ewidentną sytuację zagrożenia, to jego postępowanie stanowiłoby naruszenie zasady ostrożności w ruchu drogowym.

Biegły A. R. zwrócił przy tym uwagę (k. 268), że skoro powódka E. W. stojąc w autobusie nie trzymała się uchwytu, to takie postępowanie powódki było nieprawidłowe i sprzeczne z powszechnymi zasadami dotyczącymi przewożenia pasażerów autobusami komunikacji miejskiej.

Odnosnie obrażeń powódki, mechanizmu ich powstania Sąd oprął się na dokumentacji lekarskiej (k. 64) oraz opinii biegłego T. W. (k.224).

Upadając w autobusie powódka E. W. doznała obrażeń ciała, tj. urazu kręgosłupa w odcinku lędźwiowym, z kompresyjnym złamaniem bez przemieszczenia blaszki górnej trzonu kręgu L1.

Skoro powódka stała faktycznie tyłem do kierunku jazdy i nie trzymała się żadnego uchwytu, to wskutek hamowania autobusu straciła równowagę i jej ciało przemieściło się bezładnie do przodu autobusu. Wskutek utraty równowagi połączonej z dynamicznym przemieszczeniem powódka z dużym impetem uderzyła plecami o podłogę autobusu. W tym mechanizmie doszło zatem do powstania urazu kręgosłupa, którego skutkiem biologicznym było złamanie bez przemieszczenia górnej blaszki trzonu kręgu L1.

Oznacza to, że obrażenia powódki były skutkiem wywrócenia się spowodowanego hamowaniem autobusu.

Hamowanie autobusu było na tyle intensywne, że istnieje prawdopodobieństwo, iż powódka upadłaby na podłogę także w sytuacji, gdyby trzymała się uchwytu w autobusie.

Powódka także do tej opinii zgłosiła zarzuty (k. 246) podnosząc, że jest ona niepełna i wnosząc o wyjaśnienie czy obrażenia są adekwatne do prędkości 20 km/h oraz gwałtownego hamowania autobusu przy takiej prędkości.

Zdaniem Sądu zarzuty powódki nie są trafne a w opinii uzupełniającej biegłych A. R. i T. W. z dnia 29 września 2014 roku (k.268) ewentualne wątpliwości powódki zostały wyjaśnione, gdyż siła bezwładności, która działała na osoby znajdujące się w autobusie (czyli także na powódkę) była uzależniona od opóźnienia hamowania autobusu, a nie od jego prędkości. Stąd obrażenia powódki mogły powstać także przy prędkości autobusu wynoszącej 20 km/h.

Zarzuty do opinii biegłych z 20 czerwca 2014 roku (k. 215 – 232) złożyła także strona pozwana (k. 248-250) podnosząc, że jest ona niepełna i twierdząc, że w opinii zbyt mało miejsca poświęcono na analizę związku pomiędzy hamowaniem kierowcy autobusu a upadkiem powódki i tym że nie trzymała się ona uchwytu oraz że w opinii biegli nie odnieśli się do ogólnego stanu zdrowia powódki oraz tego czy jej schorzenia (przebyte urazy) mogły przyczynić się do powiększenia rozmiaru doznanej przez nią krzywdy.

Zdaniem Sądu zarzuty strony pozwanej nie są trafne i to w dużej mierze z tych samych przyczyn o jakich była już mowa przy omawianiu zarzutów powódki.

W opinii wyjaśniono, iż skoro E. W. stojąc w autobusie nie trzymała się uchwytu, to zachowywała się nieprawidłowo.

Dodatkowo podkreślić trzeba, iż w opinii uzupełniającej biegłych A. R. i T. W. z dnia 29 września 2014 roku (k.268 -271) wątpliwości strony pozwanej zostały należycie i przekonująco wyjaśnione.

Sąd podziela wnioski opinii (k. 270), że dołączone do akt sprawy dokumenty z akt ZUS nie dają informacji o stanie zdrowia powódki z daty wypadku z dnia 24 kwietnia 2010 roku. Grupa inwalidzka i orzeczony umiarkowany stopień niepełnosprawności powódki wynikały z tego, że jest ona głuchoniema od dzieciństwa a nie z innych okoliczności dotyczących jej zdrowia.

Na podstawie dołączonej do akt sprawy przez powódkę dokumentacji lekarskiej (k. 62-64) oraz (k. 120-121) i zeznań powódki Sąd ustalił przebieg leczenia powódki i jej rehabilitację.

E. W. została zabrana po wypadku do Szpitala (...) w N.. Przebywała tam do 05 maja 2014 roku.

W szpitalu powódka została zaopatrzona w gorset ortopedyczny i wypisana została w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem noszenia gorsetu ortopedycznego J.. zalecono konsultację ortopedyczną za 3 miesiące a w razie niepokojących dolegliwości niezwłocznie.

Następnie E. W. leczyła się ambulatoryjnie w poradni ortopedycznej odbywając wizyty w dniach 6 sierpnia 2010 roku, 17 sierpnia 2010 roku, 21 września 2010 roku, 22 października 2010 roku i 19 listopada 2010 roku. podczas kontroli lekarskich powódka skarżyła się na ból kręgosłupa. Doraźnie przyjmowała leki przeciwbólowe.

Na podstawie skierowania z 19 listopada 2010 roku powódka w okresie od 16 lutego 2011 roku do 01 marca 2011 roku przechodziła zabiegi fizjoterapeutyczne.

Z dokumentami tymi korespondują zeznania świadka U. S. (k. 170/2 od 00:18:10), która pomaga powódce w codziennym życiu.

Powódka E. W. (k. 294/2-295) złożyła w tym zakresie zeznania, które Sąd ocenił jako wiarygodne. Twierdzenia powódki dotyczące leczenia i rehabilitacji także nie mogą zostać podważone, gdyż znajdują one potwierdzenie w dokumentacji lekarskiej.

Zatem charakter obrażeń powódki, ich rozmiar, sposób i przebieg leczenia między stronami nie był sporny.

Na podstawie dokumentów z akt ZUS oddział w N. Sąd ustalił, że w okresie od 31 grudnia 1995 roku do 30 czerwca 2005 roku powódka E. W. pobierała w ZUS rentę z tytułu okresowej niezdolności do pracy. Od 01 lipca 2005 roku powódka pobiera rentę socjalną przyznaną na stałe, z uwagi na to, iż orzeczeniem o ustaleniu stopnia niepełnosprawności Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności w N. zaliczona została osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności

Na podstawie dokumentów z akt ZUS Sąd ustalił także, iż po zdarzeniu z dnia 24 kwietnia 2010 roku powódka w okresie od 08 maja 2010 roku do 22 października 2010 roku pobierała zasiłek chorobowy. Wnioskiem z 11 października 2010 roku powódka występowała do ZUS o uzyskanie świadczenia rehabilitacyjnego. Była wówczas konsultowana w dniu 09 listopada 2010 roku przez specjalistę chirurgii urazowej. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS powódka została uznana za zdolną do pracy, a decyzją z dnia 13 grudnia 2010 roku nie przyznano jej prawa do świadczenia rehabilitacyjnego. Bezsprene powódka nie odwołała się od tej decyzji.

W oparciu o zaświadczenie z 22 maja 2013 roku (...) spółki z o.o. w N. (k. 122 -123) i zeznania powódki Sąd ustalił, iż do dnia wypadku powódka pobierając rentę osiągała dodatkowe dochody pracując okresowo na umowę zlecenia i umowę o pracę.

Okoliczność ta nie budziła sporu między stronami, również co do wysokości otrzymywanych kwot.

Pobierając rentę z ZUS powódka E. W. od marca 2004 roku uzyskiwała dodatkowe dochody z umów zlecenia w okresach od 01 marca 2004 roku do 31 sierpnia 2007 roku oraz od 15 maja 2008 roku do 31 marca 2010 roku i na podstawie umów o pracę w okresach od 01 września 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku oraz od 01 kwietnia 2010 roku do 30 czerwca 2010 roku - w firmie (...) spółka z o.o. w N..

Faktycznie powódka wykonywała w tym czasie prace porządkowe i sprzątające pracując na 1/2 etatu.

Przyjąć należało, iż w okresie 2009 roku z umów zlecenia w firmie (...) spółka z o.o. w N. powódka osiągała dochód w kwotach od 890 złotych do 920 złotych miesięcznie. Do marca 2010 roku na podstawie umowy zlecenia powódka pobrała świadczenie w kwotach po 930 złotych. W kwietniu 2010 roku wypłacono jej świadczenie za marzec 2010 roku w wysokości 950 złotych .

Za kwiecień 2010 roku powódka pobrała z umowy o pracę w firmie (...) spółka z o.o. w N. w maju 2010 roku wynagrodzenie w kwocie 659 złotych.

W czerwcu 2010 roku powódka pobrała od pracodawcy (...) spółka z o.o. w N. wynagrodzenie za czas choroby liczone do dnia 07 maja 2010 roku w kwocie 212,38 złotych oraz kwotę 364,08 tytułem zasiłku chorobowego.

W lipcu 2010 roku pracodawca wypłacił jej zasiłek chorobowy za czerwiec 2010 roku w kwocie 455,10 złotych.

Na podstawie zeznań powódki (k. 294/2-295) Sąd ustalił jej aktualną sytuację życiową.

Bezspornym jest, że od zdarzenia z 24 kwietnia 2010 roku powódka nie podejmuje już dodatkowego zatrudnienia.

W ocenie sądu powódka nie wykazała (art. 6 k.c.), iż w związku ze zdarzeniem z dnia 24 kwietnia 2010 roku utraciła na trwałe możliwości zarobkowania w dotychczasowej formie, tj. na 1/2 etatu w związku ze swym umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Działając w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego w piśmie procesowym z dnia 23 maja 2013 roku powódka domagała się (k. 117 pkt. 11) przeprowadza dowodu z opinii biegłych psychologa, lekarza psychiatrii oraz z zakresu chirurgii ogólnej w przedmiocie rozmiaru trwałych skutków zdarzenia z 24 kwietnia 2010 roku, ale ostatecznie na rozprawie z dnia 02 grudnia 2014 roku wniosek ten cofnęła (k. 294/2 od 00:04:50).

Dlatego dowód ten Sąd pominął.

Sąd oddalił zaś (k. 171 od 01:11:44) wniosek powódki (k. 117 pkt. 14) z opinii biegłego w przedmiocie logowania telefonów komórkowych P. L. (1) oraz świadków alibistów ze sprawy II1 K 1239/10 w dacie, miejscu i czasie zdarzenia z 24 kwietnia 2010 roku.

Wniosek ten zgłoszony został bowiem dla potwierdzenia bytności samochodu P. L. (1) w miejscu zdarzenia celem przyjęcia ewentualnej odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W ocenie Sądu – o czym była już wyżej mowa – z materiału dowodowego zebranego w sprawie II 1 K 1239/10 w szczególności nagrań monitoringu (k. 25-28) wynika, że samochód B. P. L. (1) parkował przed hurtownią (...) o godzinie 11:15 w dniu 24 kwietnia 2010 roku. Zatem w okolicy poprzedzającej te godzinę samochód ten musiał dojechać do hurtowni przez skrzyżowanie ulic (...).

Prowadzenie zaś takiego dowodu (co do logowań telefonów komórkowych) dla potwierdzenia okoliczności nie budzącej wątpliwości z uwagi na upływ czasu i komplikacje techniczne w ocenie Sądu było niecelowe.

Pełnomocnik powódki nie składał zastrzeżenia do protokołu.

W ocenie Sądu wniosek powódki o przesłuchanie osób występujących w postępowaniu (...) złożony faktycznie warunkowo (k. 150) nie spełniał wymogów wniosku dowodowego. W szczególności powódka nie wskazała z imienia i

nazwiska osób, które podlegać by miały przesłuchaniu ani nie wskazała adresów takich osób. Nadto osoby te miałyby zeznawać na fakt przebiegu zdarzenia.

Ustalając przebieg zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku Sąd oparł się – o czym była już mowa - na znajdujących się w akta Sądu Rejonowego w N. w sprawie II 1 K 1239/10 zeznaniach świadków: M. K. (1) (k. 128, 186-187, k. 20/2), S. Z. (k. 186-187 i k. 17/2), W. S. (k. 32/2 i k. 128-129), M. S. (k. 180) i E. W. (k. 127), które co do istotnych szczegółów były korespondujące i wiarygodne.

Ponownego podkreślenia wymaga to, że osoby te zeznawały w krótkim przedziale czasowym licząc od zdarzenia z 24 kwietnia 2010 roku, stąd zdaniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie dysponowały wówczas pełną wiedzą co do okoliczności zdarzenia.

Obecnie, tj. po około 4 latach od zdarzenia z 24 kwietnia 2010 roku zeznania tych osób (gdyby je ponownie przesłuchać) pozbawione byłyby z pewnością szczegółowości.

Dlatego przesłuchiwanie tych osób nie było celowe.

Z braku wyraźnego wniosku stron nie było także podstaw do przesłuchiwania w niniejszym postępowaniu w charakterze świadka P. L. (1).

Zgodnie z art. 232 k.p.c. to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

Sąd nie znalazł zaś podstaw do prowadzenia takiego dowodu z urzędu, gdyż w okolicznościach niniejszej sprawy mogłoby to prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron - art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (tak: wyroki SN: z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, publ. OSP 2001, z. 7-8, poz. 116; z dnia 3 kwietnia 2003 r., II PK 223/02, publ. Lex nr 190750).

Udział P. L. (1) w zdarzeniu z dnia 24 kwietnia 2010 roku został zaś przez Sąd orzekający w niniejszej sprawie zbadany w oparciu o materiał dowodowy ze sprawy II1 K 1239/10 i oceniony przy zastosowaniu reguł z art. 233 § 1 k.p.c.

Ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak: wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98, publ. LEX nr 41437).

W ocenie Sądu brak podstaw do kwestionowania powyższych ustaleń.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo E. W. nie zasługuje na uwzględnienie i podlega oddaleniu.

Powódka pozwała Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w N. i wniosła o zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 100 000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, odszkodowania w kwocie 34 650 złotych z tytułu utraconych zarobków za okres od kwietnia 2010 roku do maja 2013 roku wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty, renty wyrównawczej w kwotach po 950 złotych miesięcznie płatnej od 01 czerwca 2013 roku do dnia 10 każdego następującego po sobie miesiąca z ustawowymi odsetkami od dnia wymagalności którejkolwiek z rat, kosztów postępowania.

Domagała się także ustalenia na przyszłość odpowiedzialności strony pozwanej za mogące ujawnić się skutki wypadku.

Swoje roszczenia E. W. wywiodła ze zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku w N., kiedy to jadąc należącym do (...) spółka z o.o. w N. autobusem komunikacji miejskiej jako pasażer uległa wypadkowi w skutek nagłego hamowania autobusu.

Bezspornie strona pozwana Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w N. jest osobą prawną (k. 36-42), stąd może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania oraz ponosić w świetle prawa samodzielną odpowiedzialność cywilno prawną.

Powódka nie sprecyzowała wprawdzie podstawy prawnej żądania, jednak wbrew odmiennym oczekiwaniom strony pozwanej (k. 141) podnieść trzeba, iż zgodnie z zasadą, że to Sąd zna prawo - iura novit curia, powódka nie była w ogóle zobowiązana do przytoczenia podstawy prawnej roszczenia.

Sąd nie jest zaś związany wskazaną przez powoda podstawą prawną roszczenia, a przeciwnie jest zobowiązany rozpatrzyć sprawę wszechstronnie i wziąć pod rozwagę wszystkie przepisy prawne, które powinny być zastosowane w rozważanym przypadku (tak: wyrok SN z dnia 27 marca 2007 roku, II CSK 524/07, publ. LEX nr 465998, wyrok SN z dnia 6 grudnia 2006 roku, IV CSK 269/06, publ. LEX nr 233045 i wyrok SN z dnia 24 listopada 2006 roku, III CSK 210/06, publ. LEX nr 457725).

W ocenie Sądu w ustalonym w niniejszej sprawie stanie faktycznym brak jest jednak podstaw do przyjęcia, iż strona pozwana Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w N. ponosi względem powódki odpowiedzialność deliktową za zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2010 roku na jakiegokolwiek podstawie prawnej.

Teoretycznie odpowiedzialność strony pozwanej opierać można by było na konstrukcji z art. 416 k.c.

Zgodnie z tym przepisem osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu.

Dla ustalenia podstaw odpowiedzialności deliktowej z art. 416 k.c. konieczne było wykazanie przez powódkę przesłanek odpowiedzialności, tj.: szkody wyrządzonej przez osobę fizyczną, która powołana została jako piastun organu osoby prawnej i działała w charakterze organu, winy oraz związku przyczynowego pomiędzy powyższymi a szkodą.

Szkoda powódki nie budzi wątpliwości, ponieważ w wyniku upadku na plecy w autobusie i przemieszczenia się po autobusie doznała ona złamania bez przemieszczenia blaszki górnej trzonu kręgu L1.

Nie zachodzą jednak dalsze przesłanki odpowiedzialności określone art. 416 k.c.

W szczególności brak jest podstaw do przyjęcia, iż kierowca autobusu należącego do strony pozwanej M. K. (1) działał w charakterze organu osoby prawnej - M. K. (1) był bowiem jedynie pracownikiem osoby prawnej.

Nadto M. K. (1) nie ponosi winy za zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2010 roku, gdyż nie naruszył on zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Podjęty przez niego manewr hamowania autobusem był prawidłowym i koniecznym manewrem obronnym przed zderzeniem z jadącym z przeciwka, pod prąd w nieprawidłowy sposób samochodem.

Nie można zatem w ocenie Sądu przypisać stronie pozwanej odpowiedzialności za zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2010 roku w oparciu o dyspozycję art. 416 k.c., czyli na zasadzie winy za własny czyn osoby prawnej, gdyż przesłanki takiej odpowiedzialności nie zostały spełnione.

Wskazać trzeba jednak, iż osoby prawne ponoszą także odpowiedzialność na podstawie innych, odrębnych regulacji odpowiedzialności deliktowej, nie tylko za czyny własne, ale i za czyny cudze.

W niniejszej sprawie rozważenia wymagało zatem zbadanie odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Zgodnie z tym przepisem prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Przesłanki odpowiedzialności na podstawie wskazanego przepisu są następujące: ruch przedsiębiorstwa, szkoda, związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą.

Przesłanki te udowodnić musi poszkodowany (art. 6 k.c.).

W zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie istnieje bowiem domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne (tak: wyrok SN z dnia 13 marca 2009 roku, V CSK 352/08, publ. LEX nr 515424).

Z kolei wystąpienie jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych, wskazanych w omawianym przepisie (szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności) powoduje wyłączenie odpowiedzialności.

Odpowiedzialność określona w art. 435 § 1 k.c. opiera się na zasadzie ryzyka oraz na założeniu, że samo funkcjonowanie zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego taki zakład (tak: wyrok SN z dnia 19 czerwca 2001 roku II UKN 424/00, OSNP 2003, nr 6, poz. 155).

Przyjmuje się, że na gruncie art. 435 § 1 k.c. przedsiębiorstwo należy pojmować w znaczeniu przedmiotowym, jako zorganizowaną całość, czyli zespół materialnych i niematerialnych składników (tak: wyrok SA w Warszawie z dnia 30 listopada 2010 r., VI ACa 1058/10, publ. publ. LEX nr 681006).

O zakwalifikowaniu danego przedsiębiorstwa w konkretnym przypadku do przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 k.c. istotne jest to czy dla prawidłowego funkcjonowania musi opierać ono swą działalność na wykorzystaniu odpowiednio przetworzonych (elektryczność, para, gaz, paliwa płynne, inne źródła energii) sił przyrody.

Przedsiębiorstwo spełnia więc definicję przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 k.c., gdy użyta siła przyrody stanowi siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości. Zatem istnienie i praca takiego przedsiębiorstwa uzależniona jest od wykorzystania sił przyrody, bez użycia których nie osiągnęłoby ono celu, do jakiego zostało utworzone (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1962 roku I CR 460/62, publ. OSPiKA z 1964 r., nr 4, poz. 88).

Z tego punktu oceniając istotnie Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w N. spełnia wymogi przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 k.c.

Obejmuje ono niewątpliwie określoną ilość środków transportu (głównie autobusów, busów komunikacji miejskiej) wprawianych w ruch przy użyciu sił przyrody, tj. paliw płynnych lub gazowych.

Nie budzi przy tym wątpliwości, iż wykorzystanie sił przyrody jest niezbędne dla realizacji działalności statutowej tego przedsiębiorstwa bez czego Miejskie Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w N. nie mogłoby funkcjonować.

Użycie sił przyrody odbywa się przy tym przy wykorzystaniu urządzeń technicznych o znacznym stopniu komplikacji technicznej i ma charakter powszechny. W świetle powyższego strona pozwana jako prowadząca przedsiębiorstwo transportu miejskiego spełnia kryteria przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 k.c.

W orzecznictwie nie budzi wątpliwości, iż tego typu przedsiębiorstwo transportowe jak strona pozwana posługujące się mechanicznymi środkami komunikacji odpowiada na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.) za szkody w związku z ruchem

tych środków wyrządzone osobom trzecim (tak: wyrok SN z dnia 27 listopada 1985 roku II CR 399/85 publ. LEX nr 8737).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie pogląd ten podziela.

Przyjęcie, że strona pozwana jako prowadząca przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, może ponosić odpowiedzialność za szkodę spowodowaną ruchem tego przedsiębiorstwa w oparciu o przepis art. 435 § 1 k.c., nie przesądza jeszcze automatycznie o tym, że w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, zachodzi podstawa do przyjęcia odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę, jakiej doznała powódka E. W..

Przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 435 § 1 k.c. jest także istnienie (zgodnie z art. 361 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c.), adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą (por. wyrok SN z dnia 3 czerwca 1977 roku, IV CR 185/77, niepubl. oraz wyrok SN z dnia 24 lutego 1981 roku, IV CR 17/81, publ. OSNC z 1981 r., nr 11, poz. 216).

W wyroku z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 360/07 (niepubl.), podobnie jak w orzeczeniu z dnia 11 grudnia 1963 roku, II CR 116/63 (publ. OSPiKA 1965, nr 5, poz. 94), Sąd Najwyższy przyjął, że na gruncie art. 435 § 1 k.c. związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa a szkodą występuje już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa.

Ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu przepisu art. 435 § 1 k.c. to każdy przejaw działalności takiego przedsiębiorstwa, wynikający z określonej struktury organizacyjnej i funkcji usługowo-produkcyjnej przedsiębiorstwa (tak: wyrok SN z dnia 13 grudnia 2001 roku, IV CKN 1563/00, publ. LEX nr 52720).

Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest bezpośrednim skutkiem użycia sił przyrody i pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym z zastosowania tych sił, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z samym tylko ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości (tak: wyrok SN z dnia 5 stycznia 2001 roku, V CKN 190/00, publ. LEX nr 52421).

W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie szkoda, jakiej doznała powódka na skutek wypadku w dniu 24 kwietnia 2010 roku, była następstwem ruchu autobusu marki M. nr rej. (...) kursującego na linii nr 23, który był składnikiem przedsiębiorstwa strony pozwanej.

Tym samym szkoda, jakiej doznała powódka była następstwem ruchu przedsiębiorstwa strony pozwanej.

Ze względu na powyższe zachodził adekwatny związek przyczynowy pomiędzy szkodą, jakiej doznała powódka a ruchem przedsiębiorstwa strony pozwanej, a tym samym zachodziła przesłanka do przyjęcia hipotezy z art. 435 § 1 k.c. w zakresie odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej wobec powódki.

Zaostrzony reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka rozszerza odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo tak dalece, że odpowiada on zarówno za zawinione wyrządzenie szkody, jak i w braku takiego zawinienia, a odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu bezwinnosci (por. wyrok SN z dnia 27 października 2005 roku, III CK 171/05, publ. LEX nr 346045; wyrok SN z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 360/07, publ. LEX nr 424387).

Jest to więc odpowiedzialność oparta na zasadzie czystego ryzyka – oderwana od winy prowadzącego przedsiębiorstwo i osób, za które ponosi on odpowiedzialność.

Nie jest to jednak odpowiedzialność absolutna, gdyż wystąpienie jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych, wskazanych w art. 435 § 1 k.c. (szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności) powoduje wyłącznie odpowiedzialności.

Ciężar dowodu w tym zakresie obciążał stronę pozwaną (art. 6 k.c.).

Wina poszkodowanego (okoliczność egzoneracyjna zwalniająca od odpowiedzialności przy zasadzie ryzyka) ujmowana jest jako możliwość postawienia zarzutu.

Chodzi tu generalnie o postępowanie bezprawne, ale zarzut może zostać także zbudowany na podstawie porównania zachowania się poszkodowanego z ogólnymi zasadami postępowania w społeczeństwie.

Wina poszkodowanego występuje zatem także wówczas, gdy nie okaże on właściwej troski o swe własne interesy i wobec samego siebie, czyli nie dołoży takiej staranności, jaką powinien przejawiać w danych okolicznościach człowiek rozsądny. Dlatego przyjmuje się, że ocena zachowania się poszkodowanego może być dokonywana w kategoriach oceny winy sprawcy jedynie w drodze pewnej przenośni. Zawsze jednak postępowanie poszkodowanego należy oceniać tak, jakby chodziło o ocenę jego zachowania się wobec kogoś trzeciego.

Wskazać trzeba, iż odpowiedzialność przedsiębiorstwa na zasadzie art. 435 § 1 k.c. wyłącza tylko takie zachowanie poszkodowanego, stanowiące wyłączną przyczynę szkody, które jest zawinione.

Ocena winy poszkodowanego jako okoliczności egzoneracyjnej jest dokonywana w kategoriach adekwatnego związku przyczynowego, a więc przewidziana w tym przepisie wyłączna wina w spowodowaniu szkody występuje jedynie wtedy, gdy zawinione zachowanie poszkodowanego było jedyną jej przyczyną. Tylko wyłączny związek między tym zawinionym zachowaniem a szkodą zwalnia prowadzącego przedsiębiorstwo od odpowiedzialności (por. m.in. wyrok SN z dnia 27 lipca 1973 roku, II CR 233/73, publ. OSPiKA 1974, nr 9, poz. 190, wyrok SN z dnia 15 marca 1974 roku, I CR 46/74, publ. OSPiKA 1976, nr 9, poz. 172, wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2005 r., II CKN 572/04, nie publ., wyrok SN z dnia 9 maja 2008 roku, III CSK 360/07, nie publ.).

Chodzi zatem o ustalenie czy istnieje normalny związek przyczynowy wyłącznie pomiędzy zawinionym zachowaniem się poszkodowanego a doznana przez niego szkodą – ruch przedsiębiorstwa jest tylko czynnikiem przypadkowym, który został włączony do postępowania poszkodowanego i umożliwił mu wyrządzenie sobie szkody.

Dlatego jeżeli wyłączną przyczyną szkody jest niezawinione zachowanie poszkodowanego (co obejmuje sytuację, w której poszkodowanemu ze względu na cechy osobiste winy przypisać nie można), przesłanka egzoneracyjna nie zachodzi, a tym samym odpowiedzialność przedsiębiorstwa nie zostaje wyłączona (tak: wyrok SN z dnia 24 września 2009 roku, IV CSK 207/09, publ. LEX nr 533046).

W ocenie Sądu postępowanie dowodowe dowiodło, że w momencie, gdy doszło do gwałtownego hamowania autobusu powódka E. W. znajdowała się w pozycji stojącej w środkowej części autobusu tyłem do kierowcy i kierunku jazdy autobusu, dlatego nie obserwowała należycie drogi, a nadto w jednej ręce trzymała zakupy a drugą nie przytrzymywała się żadnego uchwytu w autobusie. Przesuwając się w stronę środkowego wyjścia z autobusu powódka jedynie balansowała swoim ciałem zachowując grawitację z uwagi na resorowanie autobusu.

W tych okolicznościach na skutek hamowania autobusu powódka upadła na plecy i doszło do jej przemieszczenia w autobusie.

Powódka zatem ponosi wyłączną winę za powstałą u niej szkodę.

Logicznie oceniając i zgodnie z doświadczeniem życiowym, a także posiłkując się przepisami porządkowymi obowiązującymi u strony pozwanej (k. 252) wskazać trzeba, iż stojąc w autobusie powódka niezależnie od okoliczności powinna była trzymać się poręczy lub uchwytów.

Gdyby powódka trzymała się poręczy lub uchwytu mogłaby uniknąć z dużym prawdopodobieństwem upadku w autobusie, a w każdym razie skutek w postaci szkody by nie nastąpił lub rozmiar szkody byłby mniejszy.

W orzecznictwie zaprezentowano pogląd, iż ustalenie, iż wina może być przypisana jedynie poszkodowanemu, nie uchyla jeszcze odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.), jeżeli równocześnie wystąpiły inne, choćby niezawinione przyczyny szkody w rozumieniu

adekwatnego związku przyczynowego, leżące po stronie odpowiedzialnego (tak: wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2007 roku, I UK 367/06, publ. OSNP 2008, nr 19-20, poz. 294).

Biorąc powyższe pod uwagę wskazać należy, iż w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy takich przyczyn leżących po stronie pozwanej jako prowadzącej przedsiębiorstwo brak. W szczególności kierowca autobusu M. K. (1) nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a podjęte przez niego gwałtowne hamowanie było manewrem obronnym przed zderzeniem z samochodem nadjeżdżającym z przeciwka pod prąd, którego toru jazdy nie można było przewidzieć.

W ocenie Sądu, gdyby nie podzielić tej argumentacji i uznać, że omawiana przesłanka egzoneracyjna w postaci wyłącznej winy powódki E. W. nie zachodzi, to i tak zachodzi dalsza podstawa egzoneracji, gdyż szkoda nastąpiła wyłącznie z winy osoby trzeciej, za którą strona pozwana nie ponosi odpowiedzialności.

W związku ze zdarzeniem z dnia 24 kwietnia 2010 roku toczyło się postępowanie karne w sprawie do sygn. akt II1K 1239/10 przeciwko P. L. (1), który był oskarżony o to, że w tym dniu około godziny 11.15 w N. na ul. (...) kierując samochodem B. (...) nr rej. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc ul. (...) w kierunku ul. (...) nie zastosował się do znaku B-2 „zakaz wjazdu”, wjechał na jezdnię jednokierunkową przeznaczoną do ruchu w przeciwnym kierunku, następnie jadąc pod prąd zmusił kierującego autobusem M. nr rej (...) jadącego od ul. (...) w kierunku ulicy (...) do gwałtownego hamowania, w wyniku którego pasażerka E. W. upadła doznając obrażeń ciała w postaci kompresyjnego złamania trzonu kręgu L1, które to obrażenia naruszają czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni w rozumieniu art. 157 k.k. a następnie kierujący B. pomimo stworzonego zagrożenia odjechał z miejsca zdarzenia.

Sąd Rejonowy w N. wyrokiem z dnia 28 października 2011 roku w sprawie (...) uniewinnił P. L. (1) od zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, a Sąd Okręgowy w N. wyrokiem z dnia 01 marca 2012 roku wyrok ten utrzymał w mocy.

Zgodnie z art. 11 k.p.c. jedynie ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym.

Przy ocenie dowodów przedstawiono argumentację, która zdaniem Sądu orzekającego w niniejszej sprawie czyni wiarygodną wersję - wbrew argumentacji Sądu ujętej w uzasadnieniu wyroku w sprawie II1 K 1239/10 (k. 286-288) – że do zdarzenia doszło faktycznie około 11:15, a jego uczestnikiem był P. L. (1).

Abstrahując zaś od analizowania podstaw odpowiedzialności cywilnej P. L. (1) (który nie został pozwany i nie jest stroną w niniejszym procesie) celowym było zbadanie, czy ewentualnie on czy wreszcie kierowca autobusu M. K. (1) odpowiadają za zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2010 roku, którego skutkiem jest szkoda powódki.

Uwzględniając powyższe Sąd orzekający w niniejszej sprawie przeprowadził dowód z opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych celem zbadania czy M. K. (1) jako kierowca autobusu strony pozwanej naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu oraz jak przebiegało zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2010 roku.

Jak wynika z opinii biegłego A. R. z 20 czerwca 2014 roku (k. 219 i 225) oraz z opinii uzupełniającej z dnia 29 września 2014 roku (k. 267-268) analiza czasowo –przestrzenna zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku daje podstawy do stwierdzenia, że kierowca autobusu M. K. (2) skręcając z ulicy (...) w ulicę (...) zauważył jadący z przeciwka pod prąd samochód marki B.. M. K. (1) skręcając nie był obowiązany do oceny sytuacji w głąb ul. (...) w odległości kilkudziesięciu metrów. Na tej ulicy (...) był obowiązany spodziewać się co najwyżej pojazdów jadących w tym samym kierunku albo stojących. Niezależnie od odległości z jakiej M. K. (1) zauważył jadący pod prąd samochód B. niejako wprost na autobus to i tak miała miejsce sytuacja dynamiczna, która zobowiązywała go do podjęcia mechanizmów obronnych.

O ile M. K. (1) nie miał podstaw do przewidywania toru jazdy samochodu B., to jednak musiał wziąć pod uwagę, że samochód ten będzie kontynuował jazdę pod prąd aż do ul. (...) a zatem powinien był podjąć manewr gwałtownego hamowania.

Ostatecznie zatem sama odległość z jakiej kierowca autobusu zauważył samochód B. nie miała wpływu na skutki związane z nagłym zahamowaniem autobusu.

Jeśli faktycznie widząc jadący pod prąd samochód B. M. K. (1) jako kierowca autobusu nie podjąłby gwałtownego hamowania w reakcji na ewidentną sytuację zagrożenia to jego postępowanie stanowiłoby naruszenie zasady ostrożności w ruchu drogowym.

Z powyższej analizy, którą Sąd podziela wyniki, że M. K. (1) jako kierowca autobusu nie naruszył zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym i nie ponosi winy.

Zważyć również trzeba, że postępowanie karne nigdy nie toczyło się przeciwko M. K. (1) i nie został mu postawiony zarzut naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu.

Odpowiedzialność za spowodowanie sytuacji zagrożenia a w konsekwencji odpowiedzialność za to, że kierowca autobusu podjął manewr hamowania spoczywa zaś wyłącznie na osobie trzeciej, która ewidentnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, tj. na P. L. (1) jako kierowcy samochodu B. jadącego pod prąd.

Osobami trzecimi – w rozumieniu analizowanego przepisu art. 435 § 1 k.c. – są zaś takie podmioty, których nie łączy z przedsiębiorstwem żaden stosunek prawny i za które przedsiębiorstwo nie odpowiada.

Wina osoby trzeciej tylko wtedy może stanowić przyczynę egzoneracyjną, gdy szkoda następuje wyłącznie z winy osoby trzeciej.

Jak już wskazano, postępowanie osoby trzeciej w okolicznościach niniejszej sprawy jest jedynym zachowaniem ocenianym jako podmiotowo naganne, natomiast ani stronie pozwanej, ani M. K. (1) jako osobie, za którą strona pozwana ponosi odpowiedzialność winy przypisać się nie da.

Z tych wszystkich względów strona pozwana nie odpowiada wobec powódki na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Nie ma również w niniejszej sprawie w ogóle podstaw do rozważania odpowiedzialności strony pozwanej względem powódki w oparciu o art. 436 § 1 k.c.

Zatem powódka powinna aktualnie rozważyć odpowiedzialność cywilną P. L. (1) za skutki zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku.

Niezależnie od powyższej argumentacji wskazać trzeba, iż nie jest skuteczny zarzut przedawnienia podniesiony (k. 143) przez stronę pozwaną.

W tym zakresie racjonalne wydaje się stanowisko powódki zawarte w piśmie procesowym (k. 151).

Powódka pozew złożyła pierwotnie do Sądu Rejonowego w N.w dniu 20 kwietnia 2012 roku (k. 1) wskazując dwie kwoty (tj. 100 000 złotych w żądaniu i 30 000 złotych w uzasadnieniu) tytułem odszkodowania.

W piśmie z 30 kwietnia 2012 roku powódka sprecyzowała, że dochodzi kwoty 100 000 złotych (k. 4).

Następnie w piśmie z 06 sierpnia 2012 roku (k. 60) powódka precyzowała, że wnosi o zasądzenie kwoty 50 000 złotych tytułem odszkodowania, z tym że 30 000 złotych dochodziła za poniesiony uszczerbek na zdrowiu, a 20 000 złotych za koszty leczenia.

Już po ustanowieniu pełnomocnika procesowego (k. 99) E. W. w piśmie procesowym z dnia 23 maja 2013 roku sporządzonym przez kwalifikowanego pełnomocnika procesowego (k. 116) wniosła o zasądzenie kwoty 100 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, kwoty 34 650 złotych tytułem utraconych zarobków za okres od kwietnia 2010 roku do maja 2013 roku oraz renty w kwotach po 950 złotych miesięcznie licząc od 01 czerwca 2013 roku.

Zgodnie z dyspozycją art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podkreślić trzeba, że powódka domaga się naprawienia szkody na osobie.

Przepis art. 442¹ § 3 k.p.c. wskazuje, iż w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Początek biegu trzyletniego przedawnienia z art. 442¹ § 3 k.c. wymaga spełnienia łącznie dwóch przesłanek: ujawnienia szkody, jak i dowiedzenia się o osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Jeśli więc poszkodowany wiedział o szkodzie od kilku lat, ale nie znalazł jej sprawcy, wówczas dopiero od czasu poznania osoby sprawcy rozpoczyna się bieg przedawnienia.

W okolicznościach niniejszej sprawy wskazać trzeba, iż z uwagi na tok sprawy II1 K 1239/10 powódka E. W. oczekiwała na wynik postępowania karnego.

Skoro P. L. (1) został prawomocnie uniewinniany z dniem 01 marca 2012 roku, to powódka teoretycznie dopiero od tej daty mogła oczekiwać, że za szkodę odpowiada strona pozwana na zasadzie art. 435 § 1 k.c.. Stąd od tej daty rozpoczynałby bieg 3 letni termin przedawnienia.

Zatem termin przedawnienia co do wszystkich roszczeń sprecyzowanych przez powódkę w piśmie z dnia 23 maja 2013 roku (k. 116) a skierowanych przeciwko stronie pozwanej jeszcze nie upłynął.

W ocenie Sądu słuszne jest natomiast stanowisko strony pozwanej, zawarte w piśmie procesowym (k. 143), iż powódka nie wykazała interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku.

Podkreślenia bowiem wymaga, iż w piśmie procesowym z dnia 23 maja 2013 roku (k. 116-118) wnosząc o ustalenie odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość za skutki zdarzenia z dnia 24 kwietnia 2010 roku powódka E. W. w ogóle nie wskazywała ani nie uzasadniła swego interesu prawnego, o którym mowa w art. 189 k.p.c. Rozważania skoncentrowała jedynie na uzasadnieniu wysokości kwoty zadośćuczynienia.

W judykaturze zwrócono zaś uwagę, że w związku ze zmianą stanu prawnego, tj. pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. (obowiązującym od 10 sierpnia 2007 roku) powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (tak: uchwała SN z dnia 24 lutego 2009 roku, III CZP 2/2009, publ. OSNC 2009, nr 12, poz. 168, OSP 2010, z. 6, poz. 63; tak również wyrok SN z dnia 11 marca 2010 roku, IV CSK 410/09, publ. LEX nr 678021), z tym, że ocena, czy powód ma rzeczywiście interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy.

Stąd wszelkie uogólnienia i poglądy wyrażane w sposób abstrakcyjny nie mogą mieć miejsca.

Nie jest możliwe nawet stwierdzenie, że w pewnych kategoriach spraw powód zwykle będzie miał interes prawny w dokonaniu takiego ustalenia, a w innych rodzajach interes taki nie wystąpi.

Konkludując powódkę obciążał dowód (art. 6 k.c.) wykazania istnienia interesu prawnego, a dowodu takiego E. W. nie przedstawiła.

Na marginesie wszystkich powyższych uwag, gdyby przyjąć że strona pozwana mimo wszystko odpowiada na podstawie art. 435 § 1 k.c. to żądania powódki z tytułu zadośćuczynienia są zawyżone a w pozostałym zakresie nieudowodnione.

Zgodnie z dyspozycją art. 361 § 1 zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Z mocy art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania. Ocena stopnia przyczynienia musi uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego.

Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Zatem zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody (tak: wyrok SN z dnia 3 lipca 2008 roku, IV CSK 127/08, publ. M. Praw. 2009, nr 19, s. 1065; wyrok SN z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/08, publ. Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; wyrok SN z dnia 8 lipca 2009 roku, I PK 37/09, publ. LEX nr 523542).

Gdyby uznać, że powódka nie jest wyłącznie winna szkody, to bezspornie na co wskazuje treść opinii biegłych A. R. i T. W. powódka swoim zachowaniem, tj. przemieszczaniem się po autobusie i nie trzymaniem uchwytów co najmniej przyczyniła się do powstania szkody, gdyż rozmiar obrażeń jej ciała mógłby być mniejszy, gdyby faktycznie w momencie hamowania autobusu przytrzymała się uchwytów do tego przeznaczonych.

Powódka przyczyniła się zatem co najmniej w 30 % do powstania szkody lub jej zwiększenia.

Okoliczność ta ma zaś znaczenie przy obliczaniu wysokości ewentualnych świadczeń dla powódki dochodzonych w niniejszej sprawie.

Co do zadośćuczynienia

Powódka domagała się zasądzenia kwoty zadośćuczynienia w wysokości 100 000 złotych.

Podkreślić trzeba, iż razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia (art.445 § 1 k.c.).

Przed wypadkiem powódka nie była w pełni zdrową i sprawną psychofizycznie kobietą, gdyż z racji wrodzonego kalectwa (jest osobą głuchoniemą od urodzenia.), pobierała rentę inwalidzką, a od 01 lipca 2005 roku rentę socjalną i korzystała z dodatkowego zatrudnienia na zasadzie umów zlecenia a okresowo umów o pracę (k. 122-123) wykonując prace porządkowe.

Na skutek wypadku z dnia 24 kwietnia 2010 roku i doznanego urazu powódka od 24 kwietnia 2010 roku podlega okresowemu leczeniu i rehabilitacji. Przebywała w szpitalu do 05 maja 2010 roku.

W szpitalu powódka została zaopatrzona w gorset ortopedyczny i wypisana została w stanie ogólnym dobrym z zaleceniem noszenia gorsetu ortopedycznego J..

Zalecono jej konsultację ortopedyczną za 3 miesiące a w razie niepokojących dolegliwości niezwłocznie.

Powódka nabyła gorset ortopedyczny J. z czego pokryła kwotę 72 złotych zaś kwotę 168 zrefundował NFZ.

Następnie E. W. leczyla się ambulatoryjnie w poradni ortopedycznej w N. odbywając wizyty w dniach: 6 sierpnia 2010 roku, 17 sierpnia 2010 roku, 21 września 2010 roku, 22 października 2010 roku i 19 listopada 2010 roku. Podczas kontroli lekarskich powódka skarżyła się na ból kręgosłupa. Doraźnie przyjmowała leki przeciwbólowe. Na podstawie skierowania z 19 listopada 2010 roku powódka w okresie od 16 lutego 2011 roku do 01 marca 2011 roku przechodziła zabiegi fizjoterapeutyczne.

Z powyższego wynika, iż musiała powódka faktycznie zmagać się z ograniczeniami jej organizmu, ale zachowała stan względnej samodzielności w zakresie czynności samoobsługi.

Od marca 2011 roku powódka nie kontynuuje już leczenia ani rehabilitacji.

Aktualnie nie wymaga ona stałej pomocy psychologiczno-psychiatrycznej, by utrzymać optymalny poziom funkcjonowania społecznego.

W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie powódka zdążyła się już w pełni zrealizować się we wszystkich planowanych rolach społecznych jako pracownik, żona, matka.

Biorąc pod uwagę aktualny wiek, dolegliwości, ograniczenia, stopień uszczerbku na zdrowiu, Sąd ocenił, iż zasadne byłoby w takim przypadku przyznanie powódce zadośćuczynienia w łącznej wysokości 30 000 złotych.

Kwota ta rekompensuje bowiem należycie poczucie krzywdy i straty wynikłej z wyłączenia możliwości pełnej realizacji w dalszym życiu.

Zauważyć należy, że zadośćuczynienie ma na celu zrekompensowanie przede wszystkim poczucia krzywdy, element uszczerbku majątkowego nie powinien być brany pod uwagę w tym świadczeniu, aczkolwiek zadośćuczynienie nie może stawić źródła wzbogacenia poszkodowanego i winno być adekwatne do stopy życiowej społeczeństwa.

Wysokość zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) uzależniona jest od nasilenia cierpień, długotrwałości choroby, rozmiaru kalectwa oraz trwałości następstw zdarzenia, przy uwzględnieniu również okoliczności dotyczących życia osobistego poszkodowanego (tak: wyrok SN z dnia 05 grudnia 2006 roku, II PK 102/06, publ. OSNP 2008/1-2/11, M.Prawn. 2008/8/424).

Praktyka orzecznicza wskazuje, iż kwoty rzędu 100 000 złotych i więcej zasądzane są dla poszkodowanych znajdujących się w znacznie trudniejszym od powódki położeniu, bowiem są to kwoty przyznawane osobom w stanie wegetatywnym, pozbawionym świadomego kontaktu z rzeczywistością, korzystającym z odżywiania pozajelitowego, całkowicie wyłączonym z dotychczasowej aktywności.

W ocenie Sądu kwota, żądana przez powódkę w takiej wysokości byłaby wygórowana i nieuzasadniona.

Sąd nie umniejsza przy tym i nie neguje rozmiaru ograniczeń powódki oraz cierpień doznanych przez nią i wciąż odczuwanych.

Bazując jednak na dorobku orzeczniczym oraz doświadczeniu w rozstrzyganiu podobnych przypadków, Sąd zauważa, iż powódka pomimo niekwestionowanej krzywdy, zachowała zdolność do samodzielnego funkcjonowania.

Powódka jest nadto osobą świadomie odbierającą otaczający świat. Wprawdzie w sposób ograniczony z uwagi na wrodzoną obustronną głuchotę funkcjonuje ona w społeczeństwie, kontynuuje funkcjonowanie w rodzinie jako żona i matka. Jest w stanie samodzielnie wykonać czynności podstawowej samoobsługi.

Reasumując w ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie - uwzględniając stopień przyczynienia powódki - łącznie kwota 30 000 złotych zadośćuczynienia jest w stanie w pełni zrekompensować krzywdy oraz cierpienia doznane i odczuwane przez powódkę.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ukształtowało się także stanowisko, zgodnie z którym przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (tak: wyrok SN z dnia 6 czerwca 2003 roku, IV CKN 213/01).

Za oczywiste należy uznać, że jednym z kryteriów określających „odpowiedniość” zadośćuczynienia jest jego kompensacyjny charakter (tak: wyrok SN z dnia 28 września 2001 roku, III CKN 427/00), musi więc ono przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Wreszcie z uwagi na ocenny charakter kryteriów ustalenia konkretnej kwoty tytułem zadośćuczynienia, jej określenie jest ze swej istoty objęte sferą swobodnej oceny sędziowskiej.

W pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia”, zawiera się uprawnienie do dokonania swobodnej oceny przez sąd, uzasadnionej dodatkowo niematerialnym - a zatem z natury rzeczy, trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości krzywdy (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2006 roku, IV CK 384/05 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 roku, II PK 102/06).

Żądanie zasądzenia zadośćuczynienia ponad kwotę 30 000 złotych w okolicznościach niniejszej sprawy nie byłoby uzasadnione.

Powódka sformułowała żądanie odsetkowe od daty złożenia pozwu (k.116).

W ocenie Sądu dopiero od daty otrzymania odpisu pozwu strona pozwana powinna liczyć się faktycznie z możliwością nałożenia obowiązku zapłaty zadośćuczynienia, gdyż przed procesem powódka wносиła na piśmie jedynie o zapłatę kosztów leczenia.

Dlatego skoro pierwotny pozew został doręczony stronie pozwanej w dniu 09 maja 2012 roku (k. 7) to przy zastosowaniu art.455 k.c. oraz art.481 k.c. w ocenie Sądu odsetki ustawowe od powyższej kwoty należałyby się dopiero od dnia następnego po doręczeniu pozwu, czyli od dnia 10 maja 2012 roku.

Co do renty i żądania utraconych zarobków za lata 2010-2013

Powódka sformułowała żądanie przyznania renty wyrównawczej od 01 czerwca 2013 roku w kwotach po 950 złotych miesięcznie wraz z odsetkami ustawowymi w razie opóźnienia w płatności (k. 116).

Powódka domagała się renty z tytułu utraconych zarobków.

Z mocy art.444 § 2 k.c. jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna rekompensować poszkodowanemu uszczerbek, który wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia powstał w jego dochodach z tytułu pracy zarobkowej lub prowadzonej działalności gospodarczej. Będzie on równy różnicy między hipotetycznymi dochodami, które osiągałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego, a dochodami, które uzyskuje, będąc poszkodowanym, uwzględniając także świadczenia otrzymywane z tytułu ubezpieczenia społecznego.

W okresie od 31 grudnia 1995 roku do 30 czerwca 2005 roku powódka E. W. pobierała w ZUS rentę z tytułu okresowej niezdolności do pracy. Na co wskazują dołączone akta ZUS – powódka pobierała rentę z ZUS z tytułu swego inwalidztwa, tj. wrodzonej obustronnej głuchoty.

Od 01 lipca 2005 roku powódka pobiera rentę socjalną przyznaną na stałe, z uwagi na to, iż orzeczeniem o ustaleniu stopnia niepełnosprawności Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności w N. zaliczona została osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności.

Bezspornie powódka w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2010 roku nadal pobierała rentę socjalną.

Obecnie powódka nadal pobiera z ZUS rentę socjalną w kwocie 709,34 złotych brutto (k. 209a).

W okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2010 roku E. W. pracowała od 01 kwietnia 2010 roku na zasadzie umowy o pracę na 1/2 etatu (k. 122-123).

Przed 01 kwietnia 2010 roku powódka wykonywała pracę w oparciu o umowy zlecenia.

W kwietniu 2010 roku powódka pobrała kwotę 950 złotych jako wynagrodzenie za marzec 2010 roku, w maju 2010 roku pobrała kwotę 659 złotych jako wynagrodzenie za kwiecień 2010 roku. W czerwcu 2010 roku powódka za maj 2010 roku pobrała wynagrodzenie za czas choroby w kwocie 212,38 złotych oraz zasiłek chorobowy w kwocie 364,08 złotych. Wreszcie w lipcu 2010 roku powódka pobrała zasiłek chorobowy w kwocie 455,10 złotych. Stosunek pracy powódki ustał z dniem 30 czerwca 2010 roku.

Z umów zlecenia przed 01 kwietnia 2010 roku powódka osiągała w 2009 roku dochód w kwotach od 890 złotych do 930 złotych miesięcznie.

Uwzględniając powyższe wskazać trzeba, iż powódka nie wykazała (art. 6 k.c.) przede wszystkim przyczyn dla jakich ustał jej stosunek pracy z pracodawcą.

Zważywszy zaś na fakt, że jej poprzednia umowa o pracę z 2007 roku trwała krótko (bo od 01 września 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku), to można domniemywać, że również w 2010 roku powódka pracowała także na umowę o pracę na czas określony.

Powódka nie wykazała także, iż po ustaniu stosunku pracy mogła nadal liczyć na zawieranie umów zlecenia.

Dodać trzeba, iż w judykaturze akcentuje się, że nie sama tylko utrata zdrowia, lecz rzeczywista utrata zdolności zarobkowania i widoków na przyszłość, a także rzeczywiste zwiększenie się potrzeb poszkodowanego jako następstwo wywołania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia stanowią przesłanki zasądzenia renty po myśli art. 444 § 2 k.c. Szkada musi posiadać bowiem walor realny, nie zaś tylko teoretyczny (tak: wyrok SN z dnia 7 maja 1998 roku, III CKU 18/98, publ. Prok. i Pr.-wkl. 1998, nr 11-12, s. 35; wyrok SN z dnia 6 października 2000 roku, II UKN 10/00, publ. OSNP 2002, nr 9, poz. 221).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie poglądy te podziela.

W tym kontekście oceniając należy wskazać, że powódka nie wykazała (art. 6 k.c.), iż w związku ze zdarzeniem z dnia 24 kwietnia 2010 roku utraciła na trwałe możliwości zarobkowania w dotychczasowej formie, tj. na 1/2 etatu w związku ze swym umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Z akt nadesłanych przez ZUS wynika zaś (k. 395 – 406), że po okresie pobierania zasiłku chorobowego do dnia 22 października 2010 roku powódka występowała o uzyskanie świadczenia rehabilitacyjnego. Była konsultowana w dniu 09 listopada 2010 roku przez specjalistę chirurgii urazowej, a orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS została uznana za zdolną do pracy i nie przyznano jej prawa do świadczenia rehabilitacyjnego. Decyzji tej powódka nie zaskarżyła.

Wprawdzie w toku niniejszego postępowania w piśmie procesowym z dnia 23 maja 2013 roku powódka domagała się (k. 117 pkt. 11) przeprowadza dowodu z opinii biegłych psychologa, lekarza psychiatry oraz z zakresu chirurgii ogólnej w przedmiocie rozmiaru trwałych skutków zdarzenia z 24 kwietnia 2010 roku, jednak ostatecznie na rozprawie z dnia 02 grudnia 2014 roku wnioski ten cofnęła (k. 294/2 od 00:04:50).

Reasumując w ocenie Sądu powódka nie wykazała zatem, iż wskutek wypadku z dnia 24 kwietnia 2010 roku stała się osobą całkowicie niezdolną do pracy i utraciła możliwości zarobkowania w takim zakresie jak przed zdarzeniem z 24 kwietnia 2010 roku.

Stąd w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy żądanie zapłaty na rzecz powódki renty - na wypadek przyjęcia podstaw odpowiedzialności strony pozwanej na podstawie art. 435 § 1 k.c. – jest całkowicie bezzasadne.

Z tych samych względów, gdyby przyjąć (do czego zdaniem Sądu brak podstaw), że strona pozwana ponosi odpowiedzialność względem powódki za zdarzenie z dnia 24 kwietnia 2010 roku podnieść trzeba, że nie jest zasadne żądanie zapłaty kwoty 34 650 złotych tytułem utraconych zarobków za okres od kwietnia 2010 roku do dnia 31 maja 2013 roku (k. 116).

Powódka kwotę tę wyliczyła generalnie jako iloczyn jej ostatnich zarobków w kwocie 950 złotych przez liczbę miesięcy. Jedynie za okres od kwietnia 2010 roku do czerwca 2010 roku powódka żądała kwoty 1200 złotych, która jej zdaniem stanowi dopłatę do zarobków i do zasiłku chorobowego.

Przypomnieć trzeba, iż w kwietniu 2010 roku powódka pobrała kwotę 950 złotych jako wynagrodzenie za marzec 2010 roku, w maju 2010 roku pobrała kwotę 659 złotych jako wynagrodzenie za kwiecień 2010 roku. W czerwcu 2010 roku powódka za maj 2010 roku pobrała wynagrodzenie za czas choroby w kwocie 212,38 złotych oraz zasiłek chorobowy w kwocie 364,08 złotych. Wreszcie w lipcu 2010 roku powódka pobrała zasiłek chorobowy w kwocie 455,10 złotych. Z umów zlecenia przed 01 kwietnia 2010 roku powódka osiągała w 2009 roku dochód w kwotach od 890 złotych do 930 złotych miesięcznie.

Powódka nie uwzględniła jednak w swoich wyliczeniach okresu do dnia 22 października 2010 roku, gdyż do tej daty pobierała zasiłek chorobowy.

Jak wcześniej wskazano na podstawie dokumentów z akt ZUS (k. 395 – 406), po okresie pobierania zasiłku chorobowego do dnia 22 października 2010 roku powódka występowała o uzyskanie świadczenia rehabilitacyjnego. Była konsultowana w dniu 09 listopada 2010 roku przez specjalistę chirurgii urazowej, a orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS z 12 listopada 2010 roku została uznana za zdolną do pracy i decyzją ZUS z dnia 13 grudnia 2010 roku nie przyznano jej prawa do świadczenia rehabilitacyjnego. Decyzji tej powódka nie zaskarżyła.

Powyższe rodzi domniemanie, że już w dacie 22 października 2010 roku a najpóźniej w dniu 13 grudnia 2010 roku powódka odzyskała możliwość zarobkowania w takim samym zakresie jak przed wypadkiem z dnia 24 kwietnia 2010 roku.

Powódka nie wykazała (art. 6 k.c.) w niniejszym procesie okoliczności przeciwnych, tj. że w związku ze zdarzeniem z dnia 24 kwietnia 2010 roku utraciła po tym dniu na trwałe możliwości zarobkowania w dotychczasowej formie, tj. na 1/2 etatu na umowę o pracę lub umowę zlecenia w związku ze swym umiarkowanym stopniem niepełnosprawności.

Zatem żądanie zapłaty kwoty 34 650 złotych w przypadku odpowiedzialności strony pozwanej nie byłoby zasadne.

Z tych wszystkich względów Sąd powództwo oddalił o czym orzeczono jak w pkt. I wyroku

O kosztach procesu sąd orzekł jak w pkt. II wyroku.

Skoro powództwo zostało oddalone, to stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy na podstawie art. 98 k.p.c. na powódce spoczywałby obowiązek zwrotu kosztów procesu.

Wprawdzie samo zwolnienie od kosztów sądowych nie uwalnia od obowiązku zwrotu stronie przeciwnej kosztów postępowania (art.108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), jednak mając na uwadze szczególną sytuację powódki związaną z jej wrodzonym kalectwem i brakiem odpowiednich dochodów Sąd na zasadzie art.102 k.p.c. odstąpił od obowiązku obciążenia jej obowiązkiem zwrotu kosztów na rzecz strony przeciwnej.

W ocenie Sądu orzekającego w niniejszej sprawie zachodzi zatem „szczególnie uzasadniony wypadek”, o którym mowa w art. 102 k.p.c.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd, iż sposób skorzystania z art. 102 k.p.c. jest suwerennym uprawnieniem jurysdykcyjnym sądu i do jego oceny należy przesądzenie, czy wystąpił szczególnie uzasadniony wypadek, który uzasadnia odstąpienie, a jeśli tak, to w jakim zakresie, od generalnej zasady obciążania kosztami procesu strony przegrywającej spór (tak: wyrok SN z dnia 3 lutego 2010 roku, II PK 192/09, publ. LEX nr 584735, wyrok SN z dnia 27 maja 2010 roku, II PK 359/09, publ. LEX nr 603828, postanowienie SN z dnia 19 października 2011 roku, II CZ 68/11, publ. LEX nr 1044004, postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2012 roku, III CZ 17/12, publ. LEX nr 1164739, postanowienie SN z dnia 25 marca 2011 roku, IV CZ 136/10, publ. LEX nr 785545, postanowienie SN z dnia 15 czerwca 2011 roku, V CZ 23/11, publ. LEX nr 864028, postanowienie SN z dnia 19 stycznia 2012 roku, IV CZ 118/11, publ. LEX nr 1169157; postanowienie SN z dnia 26 stycznia 2012 roku, III CZ 10/12, publ. OSNC 2012, nr 7-8, poz. 98; postanowienie SN z dnia 9 lutego 2012 roku, III CZ 2/12, publ. LEX nr 1162689 oraz postanowienie SN z dnia 15 lutego 2012 roku, I CZ 165/11, publ. LEX nr 1170214).

Do wypadków szczególnie uzasadnionych w rozumieniu art. 102 k.p.c. można zaś zaliczyć sytuacje wynikające z sytuacji osobistej strony i z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu sądu.

Również subiektywnie przekonanie powoda o słuszności swojego żądania – jak to ma miejsce w niniejszej sprawie - które jednak podlegało oddaleniu także uzasadnia zastosowanie art. 102 k.p.c. (tak: wyrok SN z dnia 20 grudnia 1979 roku, III PR 78/79, publ. OSPiKA 1980, z. 11).

Na podstawie art.29 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku prawo o adwokaturze (Dz.U z 2013r. poz.635 t.j.) oraz §6 pkt 6 i § 2 ust.3, §19-21 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 roku poz. 461) oraz §6 a pkt 1 i § 2 ust.3, §15-17 Sąd przyznał pełnomocnikowi powódki z urzędu kwotę po 4428 zł brutto, w tym kwotę 828 zł jako podatek VAT tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom z urzędu, które nie zostały opłacone ani w całości ani w części.

Nieopłaconymi kosztami sądowymi został obciążony Skarb Państwa, gdyż z uwagi na zwolnienie powódki od kosztów sądowych i wynik sprawy brak było podstaw do obciążania kosztami sądowymi pozwanych .

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł jak w pkt . IV wyroku.

SSO Paweł Poręba